

Beata Morzyńska-Wrzosek

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego

Bydgoszcz

Język, natura, estetyka. Wybrane aspekty definiowania tożsamości w międzywojennej liryce Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej

Jednym z aspektów definiowania tożsamości w przedwojennej poetyckiej twórczości autorki *Baletu powojów* jest dookreślenie postawy wobec natury, sposób włączania jej w obręb swojego świata, powoływania i kształtowania różnych form doznawania jej obecności. Najogólniej wyróżnić można poszukiwanie wspólnoty, potrzebę identyfikacji, korespondujące z pragnieniem potwierdzenia przynależności przy równoczesnym pielęgnowaniu własnej odrębności, indywidualności, oraz opór, niezgodę, wypowiedzenie jej przymierza, bo ukazała oblicze pełne okrucieństwa (widoczne jest to m.in. w obsesyjnie podejmowanym problemie – nieodwracalnym upływie czasu i związaną z tym utratą urody¹). Aktualizowanie zmienności postaw, modyfikowanie typów relacji, wariantów konstruowania zbliżenia i oddalenia, otwiera na wielowymiarową refleksję uobecniającą konstatowanie siebie wobec inności, poddawanie się jej obcości, oswajanie jej, wyznaczanie granic warunkujących budowanie siebie (Skarga 2009, 227, 283).

W obrębie poszukiwania wspólnoty, komponowania jej wielokrotności oglądu, skupieniem uwagi (Masłow 1987, 77; Masłow), dokładnością i ewokowaną nimi wzmoczoną percepcją, istotną funkcję pełni estetyzacja, rozumiana jako próba uchwycenia piękna. Dążenie do przeżycia świata, właśnie doświadczanej chwili poprzez pryzmat poszukiwania harmonii, implikowanej spójnością bogactwa jakości, poszukiwania jedności w różnorodności dźwięków, barw, kształtów, ich zmiennych konfiguracjach (Gołaszewska 1984, 76-153), prowadzi do ukonstytuowania relacji eliminującej bierność, ograniczającej niepewność. Konfrontacja z innością nacechowana motywacją estetyczną zarysowuje kontakt pełniejszy, wymagający zaangażowania,

¹ Wyraźnie zarysowaną w przedwojennej poezji Pawlikowskiej zmianę stosunku do natury wielu badaczy uznało za jej konstytutywny wyróżnik, (Hurnikowa 1995; Hurnikowa 1999; Głowiński, Sławiński 1956, 116-132; Kuncewicz 1982, 7-56; Kuncewicz 1980, 5-14; Sandauer 1973, 138-164; Sandauer 1962, 90-98; Kwiatkowski 1958, 73-96; Kwiatkowski 1980, III-CXXV; Morzyńska-Wrzosek 2009, 81-100).

wprowadzający wewnętrzną koncentrację, która ocala jednokrotność przeżycia, nasyca je intensywnością doznania oraz odsłania niepowtarzalną wartość. U podstaw jej konstytuowania znajduje się umiejętność pełnego bycia w „tu i teraz”, intensywność skupienia na właśnie danym momencie, pogodzenia się z nim, poddania się temu, co ze sobą niesie, wyeliminowaniu przypadkowości, nieważności oraz ujęciu go w perspektywie pomijającej przeszłość i przyszłość.

Chwile tak natężonej uwagi, ukonkretniającej postrzeganie całości przedmiotu, zapewnia wielostronna aktywność zmysłowa, niezwykła wrażliwość pozwalająca rejestrować zróżnicowane elementy, ich czasowość i ruch², wydobywająca w ich odbiorze, przedstawieniu funkcję dopełniającą całość. Ich sugestywność, zestrojenie, dbałość o szczegóły przy czasem nawet tylko sekundowym trwaniu i niezwykłej dynamice, stanowią precyzyjną ilustrację tego, że podmiot poznaje siebie, definiuje sposób rozumienia siebie poprzez indywidualne, świadome, niezwykle skoncentrowane doświadczanie tego, co poza nim, co wobec niego zewnętrzne. Wskazując na kształtowanie zachowań, w których znaczącą rolę odgrywa rozpoznanie rzeczywistości podporządkowane poszukiwaniu zgodności, ujednoczenia i tym samym złagodzenia napięcia, konotując konieczność poświadczania i kreowania piękna, formułuje istotny typ aktywności wkomponowujący się w realizację pragnienia poszukiwania wspólnoty.

Zaznaczenie własnej obecności w świecie, ustalenie z naturą pulsujących indywidualnym rytmem relacji poprzez nasycenie ich specyfiką doświadczenia estetycznego, odsłania kilka istotnych elementów definiowania tożsamości. Skonkretyzowanie tak ukierunkowanego jej wielopłaszczyznowego modelu wskazuje, iż postrzeganie świata natury nacechowane jest skupieniem oraz wrażliwością zmysłową, konstytuowaną przez doznanie częstokroć powołujące rozszerzoną skalę jakości sensualnych, a także porównywanie ich do podobnych doświadczeń z przeszłości, które je uzupełniają i znacznie wzbogacają (Gołaszewska 1997, 41-42). Potwierdzając twórcze możliwości wyobraźni, prowadzi to do nakładania się dwóch sfer – rzeczywistości oraz estetyzujących skojarzeń, do strukturalizacji, czyli świadomego odbioru zjawisk przyrody „tak, jakbyśmy mieli do czynienia z dziełami sztuki, powstałymi intencjonalnie, by interpretować je estetycznie” (Gołaszewska 1997, 29).

Wyjście poza naoczność przedstawienia uobecniającego podmiotowy gest porządkowania, ilustrujące tendencję do filtrowania odbioru natury przez zastosowanie odniesień kulturowych, sprzyja wyodrębnieniu sensualistyczno-wizualnych obrazów (Hurnikowa 1995, 104) oraz dopełniających je nastrojów, wyczulonych na uchwycenie właśnie teraz przeżywanej chwili. Zanurzenie się w niej, wypełnienie intensywnością przeżycia zostaje zsynchronizowane z rozpoznaniem i uwyrażeniem piękna. Ponadto konkretyzacja postawy estetycznej, wielokrotność i różnorodność jej realizacji, poświadczając odna-

² Barwę, kształt, czasowość, ruch, jak również genezę tworów przyrody i inspirację do doznań pozaestetycznych, wymienia Maria Gołaszewska jako momenty szczegółowe najczęściej występujące i najbardziej znaczące w zróżnicowanych przeżyciach estetycznych (Gołaszewska 1997, 41-42).

leżenie tego, co dla podmiotu istotne, co dla niego właściwe, wprowadzając otwarcie na inność, na potrzebę funkcjonowania w tym, co zewnętrzne, jak również konotując pragnienie podkreślenia łagodnej jedności, aktualizuje gest przetworzenia (Gołaszewska 1997, 27). Jego celem jest w akcie ustanawiania siebie wyodrębnienie, ustalenie granic, jednoznaczne wskazanie na indywidualne zasady współistnienia „ja” i otoczenia.

W międzywojennej twórczości Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej powoływanie piękna, jako jeden z istotnych aspektów namysłu nad sobą, refleksji zogniskowanej wokół formułowania tożsamości³, mając swoje źródło w uświadomionych pragnieniach⁴, obejmuje dwa wzajemnie warunkujące się dążenia. Z jednej strony jest to aktywizowanie łagodnej zadumy nad przemijaniem, dostrzeganie krótkości egzystencji, kruchości każdej chwili, próba jej ocalenia poprzez dostrzeżenie piękna, skupienie, zanurzenie w percepcji estetycznej, jej intensywności. Z drugiej zaś strony chodzi o wytworzenie takich jakości, które oddalając myśl o zniszczeniu, zagrożeniu, pomagają zaprojektować obszary bezpieczne, dające schronienie, ocalające przed nieuchronnością praw świata przyrody⁵. Ich współistnienie wyznacza specyfikę doświadczenia estetycznego, u podstaw którego znajduje się pragnienie spójności i harmonii, objawiając przy tym także jego niestałość, ulotność i potrzebę chronienia:

Doświadczenie kruchości towarzyszy nam nieustannie (...) Wszystko, co nacechowane jest możliwością rozkładu, zniszczenia daje nam doświadczenie kruchości. Stanowi ona bezpośrednie wezwanie, na które trzeba odpowiedzieć (...). To, co kruche, zostało w pewnym sensie powierzone naszej opiece. Powinniśmy chronić je przed zagrożeniami, pomagać mu wzrastać (...). Samo życie jest kruche (...). Kruchość (...) jest przeciwieństwem tragiczności w tym sensie, że jest oporem przed śmiercią, że wzywa do ocalenia (Ricoeur 1992, 39-40).

Dookreślenie kruchości poprzez jej afirmację, oddalenie znikomości poprzez poszerzenie jej doznawania, klasyfikowane zgodnie z powyższą refleksją Paula Ricoeura jako mechanizmy ochronne, oraz sprzężenie tych działań z kreowaniem piękna i po-

³ Pogląd na temat związku estetyzacji z kształtowaniem tożsamości podjął m.in. S. Kierkegaard. Zauważył on, iż „estetyczna koncepcja życia traktuje (...) osobowość według jej stosunku do otaczającego ją świata, a wyrazem oddziaływania zwrotnego (...) tego stosunku na osobowość jest rozkosz. Estetycznym wyrazem rozkoszy w jej stosunku do osobowości jest nastrój. Osobowość uobecnia się w nastroju” (Kierkegaard 1982, 310). Na związek estetyzacji ze szczególnym typem osobowości zwraca uwagę również Bożena Mądra-Shallcross, poddając analizie wyobraźnię plastyczną Leopolda Staffa: „pejzażowa liryka poety bywa urozmaiconym zapisem sądów i emocji estetycznych i – gdyż nasuwa się wniosek o charakterze antropologicznym – zdradza osobowość spragnioną obrazów, mniej lub bardziej swobodnych skojarzeń estetyzujących przyrodę. Estetyczna kontemplacja, uwrażliwienie na walor piękna prowadzi do dalszego „ulepszania” i upiększania, a wzorce tych działań płyną ze świata odmiennego, ze świata sztuki” (Mądra-Shallcross 1987, 80).

⁴ O źródłowym charakterze pragnienia w procesie budowania siebie pisze Barbara Skarga (Skarga 2009, 280)

⁵ Maria M. Baranowska podkreśla, iż w międzywojennej liryce Pawlikowskiej w procesie kształtowania poetyckiego świata, chroniącego przed dramatem przemijania, najważniejsza jest zasada intensywnie zaznaczonej kreacji. Dotyczy ona przedstawienia siebie i otoczenia, związania się z nim, nadania własnych sensów i wartości. Wpisuje się w nią estetyzacja świata i siebie, powołanie funkcji stroju, budowania autokreacji (Baranowska 1986, 311-327).

szukiwaniem w nim pocieszenia, a także bezpieczeństwa⁶, stanowi istotę poetyckiego uobecnienia zabiegów estetyzujących, które w przedwojennej twórczości autorki *Po-całunków* komponują jeden z aspektów definiowania tożsamości.

Wielokrotnie podjęty wysiłek estetyzacji świata natury, prowadząc do uobecnienia obrazów nasyconych bogactwem zmysłowego postrzegania, intensywnego, nieśpiesznego skupienia, potwierdza aktywność podmiotu uzasadnioną poszukiwaniem i kreowaniem własnego, indywidualnego świata. Inicjowane w ten sposób działania, dochowujące przymierze ze światem natury, aktywizujące zawierzenie i wyeksponowanie piękna, potwierdzają konsekwentną realizację wykładu zamieszczonego w *Szkicowniku poetyckim*, a poświęconego waloryzacji wrażliwości estetycznej:

Nie wszystko, co przed nami zostało stworzone na tym świecie, nosi cechę męskiej ręki. Jakaś bogini, współtwórcza, wtrącała się już najwidoczniej do niejednego dzieła przyrody.

Zamiłowanie do błyskotek, niespożyty zmysł zdobniczy „des Ewig-Weiblichen”, objawia się gdzie okiem sięgnąć – na wszystkich szczeblach stworzenia.

(...)

– Po co?

– Żeby było piękniej!

Przedstawiała mu kuszące próby barw: tęczę. Rozcierała na dłoni wonne olejki, przyszłego piżma, fiołków, opoponaxu, siana i wanilii...

(...)

Bogini nadbiegła w trakcie powstawania i wkraczania w życie (...) surowych modeli i zdążyła jeszcze tchnąć zielonego złota na jakąś bezspornie brzydką, silną i złą muchę. Zmartwiona widokiem gnilnego chrząszcza, rozpyliła na niego tyle metalo-lazu, że zamieniła go niechcący w żywy klejnot (...).

Bogini – inżynierowa patrzyła (...), malując piękne i wymyślne desenie na muszlach ślimaków.

(...)

Odeszła w głąb oceanu i tworzyła tam osobiście i na złość najpowiewniejszej i najbarwniejszej z ryb, „welony”, każdym ruchem przeczące powadze istnienia. Żywe fatałaszki, boskie gałganki.

(*Szkicownik poetycki, fragm. 1*)

Refleksja, podejmująca problem estetyczności świata, jednoznacznie rozstrzyga jego pochodzenie oraz podkreśla oparcie zmysłu zdobniczego na konkretności, za-

⁶ U podstaw powoływania piękna często znajdują się przewyższające je jakości. Podejmując to zagadnienie, Władysław Stróżewski wyróżnia wartości nadestetyczne, np. wartość istnienia, prawdy, prawdziwości, wartości moralne czy sacrum. Zauważa też, że przyczyną jego kreowania może określać przerażenie („Albowiem piękno jest tylko / przerażenia początkiem”, R. M. Rilke, *Pierwsza elegia*) lub też pragnienie zmartwychwstania (*Promethidion* C. K. Norwida) (Stróżewski 2002, 189-190). Natomiast Josif Brodski zwraca uwagę, iż świadomość przemijania aktywizuje poszukiwania piękna i przeciwstawiania go presji czasu: „Piękno dla nikogo nigdy nie bywa groźne. W pięknie nie kryje się żadne niebezpieczeństwo”, a także: „Oko poszukuje bezpieczeństwa. Wyjaśnia to jego predylekcję do sztuki... wyjaśnia drzemający w oku apetyt na piękno, a zarazem wyjaśnia samo istnienie piękna. Piękno jest bowiem pocieszeniem, ponieważ jest bezpieczne” (Paczoski 2005, 136-137).

akcentowaniu kunsztowności jego stworzenia. Wartości estetyczne odnajdywane są w szczegółach, błahostkach, fragmentach przyrodniczego otoczenia, sygnalizowaniu ich bujności, niezmiernej różnorodności, dekoracyjności, wielowymiarowo ujawnianej harmonii współistnienia zarówno w mikro-, jak i makroskali (w utworze przedstawione są zarówno owady, płazy, ryby, jak i tęcza). Czasem zastanawia kształt, barwa, czasem ruch, układ, gra światła, podsuwając myśl o spójności jakości, o urzeczywistnieniu tego, co wymyka się kategoriom logicznym, racjonalnym, co może zostać zaklasyfikowane jako bezużyteczne, luksusowe, naddane (Caillois 1967, 309-322) (np. jedno ze zwierząt scharakteryzowane zostaje jako „model zbytkowny, z najczystszej zieleni, bez domieszki brązu. Istne marzenie”). Nadrzędną, mocno zarysowaną wartością nie jest więc użyteczność, lecz wdzięk, niezwykłość, precyzyjna kunsztowność, które mają zdolność oddziaływania na odbiorcę, zatrzymywania jego uwagi, wzbudzania bezinteresownego doznania, maksymalnej koncentracji władz poznawczych i emocjonalnych (Stróżewski 2002, 191). Niepozorne, drobne, zdawać by się mogło niezauważalne, nieważne elementy natury poprzez posiadanie estetyzujących walorów, takich jak wyrafinowany kształt, precyzyjne rozmieszczenie kolorów, finezyjna kompozycja czy symetria, sprzyjają skupieniu, które kwestionuje dystans, stanowi zaproszenie do kontaktu bardziej bezpośredniego, gdzie odległość narzucona naocznością, kontaktem wzrokowym zostaje zdecydowanie zmniejszona.

Zdolność uchwycenia wartości estetycznych, poddawania się im, kontrastując z niedbałością, nieostrożnością czy gwałtownością, otwiera również nowy obszar doświadczeń, w którym moment zatrzymania, wyzwala aktywność sensualną, prowadzi do szczególnego rodzaju przeżycia, pojawienia się emocji dopełniającej, wzbogacającej, osadzającej podmiot w doświadczeniu równowagi. Implikowane jest ono świadomością obecności inności, dostrzegania urody, pragnienia jej poznania i włączenia w obręb swojego świata na indywidualnych zasadach, pragnienia kontemplacji przy zachowaniu własnej odrębności, co inspiruje odnalezienie w przygodności istnienia wyzwającego uczucia pełnego zanurzenia się w „tu i teraz”, oddalającego niepokój niespełnienia przeszłości, a także niepewność przyszłości. Ponadto intensywność wkroczenia we właśnie przeżywaną chwilę wiąże się również z oddaleniem jednostajności egzystencji, wydobyciem z szeregu następujących po sobie podobnych do siebie momentów tego odcinka czasowego, który nasycony przeżyciem estetycznym, poświadczaniem piękna obserwowanego przedmiotu, potwierdzając jego niepowtarzalność, doprowadza do skonkretyzowania doświadczenia konieczności. Organizuje je współistnienie, nałożenie się, harmonijne przeniknięcie wcześniejszych jednostkowych wyobrażeń i przeczuć z obecnym zmysłowym doświadczeniem. Władysław Stróżewski charakteryzuje je jako „zjednoczenie idealności i faktyczności, realizację określonego, aksjologicznego *optimum*” (Stróżewski 2002, 191-192), podkreślając rangę nastawienia odbiorcy, świadomie podjętej decyzji o otwartości na to, co zewnętrzne oraz pragnienie przeżycia piękna, gotowość poddania się mu, zjednoczenia.

W przedwojennej twórczości Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej w zdecydowanym stopniu odnajdywanie i kreowanie tego doznania dookreśla jednoznacznie sprecyzowany typ wrażliwości estetycznej:

O nadwrażliwości moja na punkcie światełek i migotów!

Jakże mnie czarujesz w oknie jubilera, drobny kuranciku barw, grający wzdłuż roztoczonego naszyjnika brylantów, tam i z powrotem! Nie mogę oczu odebrać...

(...)

I mrozy, choć śmiercionośne, równie są biegłe w uwodzicielstwie, w zjeżaniu błysków, w pryskaniu tęczowymi iskrami.

I gwiazdy mrugają. Najwidoczniej przyzywają nas.

(...)

Ziemia skusiła mnie kiedyś białym, zapożyczonym od słońca migotem, ściągnęła ku sobie z nieba – niebytu.

Olśniła mnie tęczami barw, ale niczym więcej. Niczym więcej.

Piękna była rosa poranna, piękne światełko w dzieciennym pokoju, z kryształowego świecznika-pajaka poczęte i na ścianę rzucone, gotujące się w sobie z żywotnością nieopisaną.

Obiecywało przyszłą radość, skakało jak szalone podczas sprzątania, zaszczępiało mi w sercu pragnienie rzeczy nagłych, wesołych, nieśmiertelnych i bezpiecznych.

Szukać ich będę wiecznie, ofiara migotania, miłośnica brylantów...

(Szkicownik poetycki, fragm. 83)

Intensywność scalenia „ja” ze światem natury, u podstaw którego znajduje się doświadczenie przemijania i pragnienie ocalenia kruchości istnienia, ujawnia niezwykle otwartość na olśniewające pięknem chwile. Ich niestałość, zmienność, nieodwracalnie wpisana w nie zdolność zaniku przy równoczesnej umiejętności przykuwania uwagi, sugestywnie rozwija skupienie na stronie wizualnej doświadczenia. Jego intensywność dodatkowo wzmacnia zaakcentowanie nie tyle zmieniających się barw w zależności od pory dnia, oświetlenia, łagodnych przejść w kolorystycznej paletce, lecz wyeksponowanie migotania, nagłych rozbłysków, które podmiot dostrzega zarówno w wymiarze natury (mówi m.in. o gwiazdach, tęczy, porannej rosie, połyskującym w promieniach słońca śniegu), jak i kultury (zwraca uwagę na brylantowy naszyjnik, kryształowy świecznik czy „światła wielkich miast”). Wyostrzona wrażliwość na grę świateł, spiętrzenie efektów zmysłowego urzeczenia, zaakcentowanie ich niestałego piękna, harmonii walorów plastycznych, potwierdzając wyczulenie na kwintesencję momentalności istnienia, jednoznacznie neguje myśl o pewności trwania, podważa przywiązanie do jego nienaruszalności.

Wyróżnienie chwili, uchwycenie jej w nagłych, intensywnych przemianach, nasylenie niezwyklejmi sensualnymi efektami nie uobecnia jednak sprzeciwu, odmowy wobec kruchości istnienia, lecz akceptację i w oparciu o nią podejmowaną próbę

odnalezienia indywidualnej reguły budowania relacji z otaczającą rzeczywistością. Konfrontacja, naznaczona świadomością współistnienia, zanurzenia w doświadczaniu tego, na co doznający podmiot nie ma wpływu, a co odbiera jako będące w nieustannym ruchu, zmieniające się, przez to trudne do określenia, zdefiniowania, wprowadza uznanie dla tak charakteryzowanej inności i maksymalne wyzyskanie właśnie teraz przeżywanej chwili. Nie ma przeszłości i przyszłości, jest tylko terażniejszość, chwila wyróżniona, utrwalona, wydobyta z jednostajności poprzez wzmocnienie percepcji, zintensyfikowanie, wzbogacenie jej wnętrza subiektywnym pulsowaniem błysków, wydobyciem intensywności. Ich wibracji nic nie zakłóca, nie rozprasza, ponadto migotanie nie stanowi tylko jednego z elementów kreowanych obrazów, nie powołuje materialnych konkretów, nie wydobywa barwnych plam, nie odsłania kształtów, ich krawędzi, a stanowi centrum przedstawienia. „Rzucanie blasków”, „zjeżanie błysków”, „pryskanie tęczowymi iskrami” (*Szkicownik poetycki, fragm. 83*), decydując o sensualnym charakterze uobecnienia, wyróżniając się na tle innych zjawisk, ekspozując w naturalny sposób dynamizm, dowodzi, że jest jakością samą w sobie. Jej istotną cechą jest ekspansywność, ponieważ zagarnia uwagę podmiotu, który dostrzegając różnorodność roziskrzeń, opalizowanie, doceniając implikowany nimi zmysłowy nadmiar, wprowadza zbagatelizowanie dystansu pomiędzy sobą a tym, co zewnętrzne. Intensyfikując i wzbogacając odczuwanie najbardziej obecnego „tu i teraz”, poświadczając odnalezienie swojego miejsca w obszarze natury przy równoczesnym wyróżnieniu swojej jednostkowości.

Umiejętność dookreślenia siebie bardzo wyraźnie akcentuje dokonanie wyboru i jego bezpośrednia prezentacja („Olśniła mnie tęczami barw, ale niczym więcej. Niczym więcej”), jak również wprost wyrażone emocje estetyczne („jakże mnie czarujesz”, „Nie mogę oczu oderwać!”, „kuszące czarodziejstwo”). Pozbawione wysiłku skupienie uwagi, czujność modelują nie tylko otwarcie na inność, poszukiwanie w niej właściwości umożliwiających przybliżenie, lecz przeżycie to dodatkowo nasycają fascynacją, zachwytem, podziwem (Hurnikowa 2003, 235). Podmiot daje się uwieść tęczującym rozbłyskom, kryształowym i brylantowym iskrom, a to szczególne uwrażliwienie implikowane jest „pragnieniem rzeczy nagłych, wesołych, nieśmiertelnych i bezpiecznych” (*Szkicownik poetycki, fragm. 83*). Pomaga ono wymknąć się rutynie, umniejszyć sprawy codzienne⁷, potwierdza, iż w poszukiwaniu wspólnoty istotną funkcję pełni oddalenie szczegółów zakłócających harmonię, intensywne poddawanie się chwili, odnajdywanie i subiektywne wyzyskiwanie jej estetyczności.

Świadomość ulotności, kruchości egzystencji ewokuje potrzebę nadawania wyróżnionemu momentowi określonego kształtu, którego istotę komponuje jedność postrzeganych szczegółów, zaakcentowanie spójności zauważanych zjawisk. Wyzyskiwanie jego wartości, podkreślając przekonanie o niepowtarzalności, inicjuje skłonność do świadomego zatrzymywania i pogłębiania wrażeń:

⁷ Wyrazistość, intensywność i piękno to trzy jakości, które w świecie poetyckim Marii Pawlikowskiej decydują o niepodważalności i sensowności istnienia (Baranowska 1986, 312).

Aż nagle, z okna jakiejś kajuty, w chwili porządków czynionych podczas postoju, wyfrunęła długa, wąska, niebieskawa bibuła.

Zatrzymała senny mój wzrok. Wzleciała w górę, oddana zalotnej bryzie.

Jak wstążka na motywach rokokowych, wygina się, trzepoce, zdoła niebo. Splata się, rozkręca.

W przepelnionym estetyką południowym powietrzu unosi ją gest artystyczny.

Z pełną jakby świadomością swoich poczynań wdzięczy się i zaleca wiatrom w arabeskach naświetlonych.

(*Szkicownik poetycki, fragm. 70*)

Rozbudowany, nasycony konkretem opis poruszającej się na wietrze niebieskiej kartki wyróżnia okruch czasu nacechowany intensywnym subiektywnym przeżyciem⁸, uobecniający estetyczną kontemplację⁹. Wywołuje ją nie geometryczna doskonałość kompozycji malarskiej czy architektonicznej, nie z dbałością o każdy element zaplanowana konstrukcja kolorystyczna, lecz zwykłe zdarzenie, bibuła unosząca się w porcie nad powierzchnią wody. Barwna, zwiewna plama, delikatnie układająca się w rytm podmuchów wiatru, pojawia się nagle, całkowicie absorbując uwagę podmiotu. Nieoczekiwane, bardzo krótkie, niezwykle błahe zdarzenie skłania do zatrzymania, emocjonalnego zbliżenia, skupienia na właśnie doznawanej chwili, eliminującej sprzeczność, dysonans, jak również zawieszającej powtarzalność obserwowanych zjawisk.

Uobecnione bezpośrednio doświadczenie zmysłowe, stając się źródłem głębszego przeżycia, budowanego czułością i dokładnością (Maslow 1986, 79), z jaką „ja” dokonuje obserwacji, wskazuje na ustalanie zasad funkcjonowania w otaczającym świecie, a w tym konstytuowaniu relacji z innością akcentuje jeden z bardzo istotnych aspektów formułowania tożsamości w przedwojennej twórczości autorki *Ciszy leśnej*. Analizowany fragment, konkretyzujący sensualną impresję, ukazując intensywność emocji estetycznej, zawieszającej na moment rozległość i niedostępność świata, oddalającej jego wieloznaczności, wyróżniając moment „wnikliwego, zafascynowanego i w pełni zaangażowanego” poznania, potwierdza twórczą aktywność (Maslow 1986, 79). Aby w krótkim, prawie niezauważalnym zdarzeniu dostrzec sens, harmonię, zapomnieć o jego nietrwałości, poddać momentalność estetycznej kontemplacji, potrzebne jest własne, podmiotowe zaistnienie, opierające się na pełnej świadomości doznawania, na wyrazistym, konsekwentnym rozwijaniu własnych doświadczeń. W tej sytuacji „pragnienie wykorzystania walorów momentu” (Mądra-Shallcross 1987, 120), wyznaczając zasady komponowania przymierza z naturą, poszukiwania z nią łagodnej jedności, uwydatnia jednoznacznie ukierunkowaną inspirację („tęsknota za otwarciem zmysłów”), a także oczekiwanie, pozostawanie w sta-

⁸ Danuta Opacka-Walasek, charakteryzując kategorię czasu w poezji współczesnej, zwraca uwagę m.in. na podmiotowy, wielowymiarowy charakter doznawania i kreowania chwili (Opacka-Walasek 2005, 65-115).

⁹ Maria Gołaszewska zauważa, iż „przyroda budzi w człowieku doznania estetyczne w dwu różnych aspektach, na pierwszy rzut oka krańcowo przeciwstawnych: gdy jest potężna i niezmienna w swoim stałym odradzaniu się, w powrotach życia, pór roku i dnia – ukazuje wówczas struktury niezniszczalne – oraz gdy ujawnia to, co kruche, wiotkie, nietrwałe, gdy ukazuje przemijanie i ulotność zjawisk, ruch i zmienność” (Gołaszewska 1984, 96-97).

nie gotowości, bowiem dostrzeżenie „przepełnionego estetyką południowego powietrza”, uchwycenie „gestu artystycznego” (*Szkicownik poetycki, fragm. 70*) poprzedza obserwacja otoczenia, uważne rejestrowanie codziennych zdarzeń.

Obrazowanie wyłaniającej się chwili, unieważniającej przeszłość i przyszłość, przynoszącej uspokojenie myślom, łagodzącej ich zmienność, oddalającej niepokój przy równoczesnej aktywności wzrokowej, emocjonalnym zaangażowaniu, uwarunkowane wcześniejszym skupieniem, zamyśleniem, konkretyzuje ważny aspekt w aktywizowaniu przeżycia estetycznego. Zaświadcza istnienie podmiotowych predyspozycji reprezentowanych przez wytężoną sensualną wrażliwość, zdolność ulegania chwili, ewokowanej nią nastrojowi, jak również potrzebę uważnego podpatrywania natury, by dostrzec, uchwycić subtelność, nietrwałość zjawisk, by otworzyć się na szczególne zjednoczenie piękna i kruchości. Odnajduje tu jednoznaczne potwierdzenie uwaga Marii Gołaszewskiej, która wymieniając różnorodne reguły uaktywniania postawy estetycznej wobec przyrody, mówi, iż istotną funkcję pełni nastawienie, będące

wynikiem świadomych decyzji (...), mogą one wyływać z wrodzonego kalotropizmu, bądź powstawać w toku refleksji nad sobą i światem z uwzględnieniem osobistych, jednorazowych doświadczeń, kumulujących się i wytwarzających (...) postawę estetyczną (Gołaszewska 1997, 27).

W analizowanych fragmentach *Szkicownika poetyckiego* nastawienie to konstruuje wieloaspektowa percepcja, u podstaw której znajduje się świadomość istnienia piękna, potrzeba jego dostrzeżenia, konotująca łagodne zespolenie różnorodności w budzący zachwyty i domagający się zatrzymania całokształt. Tak zarysowana sensualna fascynacja, poświadczając ograniczenie poznawczego dystansu, wskazując na odnalezienie sposobu pokonywania oddalenia, osvajania obcości, równocześnie artykułuje dążenie „ja” do rozumienia siebie. Nacechowane harmonią konstruowanie akceptacji inności odkrywa bowiem zindywidualizowane możliwości, przejawiające się w niezwykłym uwrażliwieniu na zmysłowe jakości, nieustannej gotowości poddawania się rytmowi chwili, nastroju. Wpisuje się w ten sposób w poszukiwanie reguł, według których można konstytuować zrównoważenie napięć, wynikających ze spotkania „ja” z tym, co inne, zewnętrzne, a co potężne i charakteryzujące się niewzruszonością praw. Rozpoznanie to obejmuje więc rodzącą się w toku refleksji możliwość odnalezienia zasad odczuwania siebie we wspólnocie poprzez podporządkowanie poszukiwań łagodnej jedności powoływaniu i kształtowaniu przeżycia, które doprecyzowuje świadome przyjęcie postawy estetycznej (Gołaszewska 1997, 28).

Zaprezentowany w przedwojennej twórczości Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej model doświadczenia estetycznego, ustalając perspektywę skojarzeń, potwierdza szczególne uwrażliwienie na ulotność przeżycia, pragnienie dostrzeżenia jego zmysłowości, zintensyfikowania odczuwania indywidualności. Wyróżnienie umiejętności powoływania skojarzeń syntetyzujących barwę, kształt, fakturę, ruch, światło, tło, ich

skalę i złożoność, jednoznacznie uwypukla w doświadczaniu siebie nie tyle zacieranie granic pomiędzy „ja” a naturą czy podporządkowanie się jej, lecz jasno konkretyzują relację twórczą, afirmatywną, umożliwiającą pozostawanie z innością w harmonii, pogłębionej dodatkowo odczuwaniem zachwyty (Gołaszewska 1984, 115). Uobecniają odczuwanie siebie w otwarciu, akceptacji, w intymnej relacji ustalonej wyborem elementów, ich zestawieniem, zestrojeniem, będących konsekwencją podmiotowej aktywności, ukierunkowanej estetycznie kontemplacji (Gołaszewska 1984, 94). Wielopłaszczyznowo prowadzą więc do jednej z realizacji fundamentalnego w procesie definiowania tożsamości pragnienia – odnalezienia własnej odrębności w kontakcie z tym, co inne, sformułowanie w nim siebie, a także w oparciu o zewnętrżność wykreowanie swojego świata, który spełniłby potrzebę bycia-u-siebie.

Utwory Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej cytowane według wydania: Pawlikowska-Jasnorzewska M., 1994, *Poezje zebrane*, t. 1 i 2, oprac. Al. Madyda, wstęp K. Ćwikliński, Toruń.

Bibliografia

Baranowska M. M., 1986, „*I jakżeż ty zrobisz krok w nieskończoność?*” „*Ja*” liryczne Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, „*Ruch Literacki*”, z. 4, s. 311-327.

Caillois R., 1967, *Odpowiedzialność i styl. Eseje*, wybór M. Żurowski, słowo wstępne J. Błoński, Warszawa.

Głowiński M., Sławiński J., 1956, *Sapho słowieńska*, „*Twórczość*”, nr 4, s. 116-132.

Gołaszewska M., 1984, *Zarys estetyki. Problematyka, metody, teorie*, Warszawa.

Gołaszewska M., 1997, *Estetyka pięciu zmysłów*, Warszawa-Kraków.

Hurnikowa E., 1995, *Natura w salonie mody. O międzywojennej liryce Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej*, Warszawa.

Hurnikowa E., 1999, *Maria Pawlikowska-Jasnorzewska. Zarys monograficzny*, Katowice.

Hurnikowa E., 2003, „*Świadek, zachwycony widz!*” *Jeszcze raz o wierszach Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej*, [w:] *Tkanina. Studia, szkice, interpretacje*, pod red. A. Węgrzyniak, T. Stępnia, Katowice, s. 234-241.

Kierkegaard S., 1982, *Albo – albo*, t. 2, tłum. i przypisy K. Toeplitz, Warszawa.

Kuncewicz P., 1982, *Biologia czuła i okrutna – Maria Pawlikowska-Jasnorzewska*, [w:] *Poeci dwudziestolecia międzywojennego*, pod red. I. Maciejewskiej, Warszawa, s. 7-56.

Kuncewicz P., 1980, *Zmienne oblicza żywiołu*, [w:] *Maria Pawlikowska-Jasnorzewska. Akwatyki*, Gdańsk, s. 5-14.

Kwiatkowski J., 1958, *Janusowe oblicze natury*, „*Twórczość*”, nr 12, s. 73-96.

Kwiatkowski J., 1980, *Wstęp*, [w:] Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, *Wybór poezji*, Wrocław, s. III-CXXV.

Maslow A. H., 1986, *W stronę psychologii istnienia*, tłum. I. Wyrzykowska, Warszawa.

Maslow A. H., *Religions, Values, and Peak-Experiences*, Penguin Compass, Printed in United States of America.

Mądra-Shallcross B., 1987, *Cień i forma. O wyobraźni plastycznej Leopolda Staffa*, Szczecin.

Morzyńska-Wrzosek B., 2009, „*W piękności swojej nietrwała*”. *Metafory Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej*, [w:] *Języki metafory. Literatura, teoria, język, przekład*, t. 1, pod red. K. Jarosińskiej-Buriak, Elbląg, s. 81-100.

Opacka-Walasek D., 2005, *Chwile i eony. Obrazy czasu w polskiej poezji drugiej połowy XX wieku*, Katowice.

Paczoski B., 2005, *Zobaczyć*, Gdańsk.

Ricoeur P., 1993, *Kruczość życia, odpowiedzialność i więź zaufania*, „*Więź*”, nr 12, s. 39-44.

Sandauer A., 1962, *Poeci trzech pokoleń*, Warszawa.

Sandauer A., 1973, *Poeci trzech pokoleń*, Warszawa.

Skarga B., 2009, *Tożsamość i różnica. Eseje metafizyczne*, Kraków.

Stróżewski W., 2002, *Wokół piękna. Szkice z estetyki*, Kraków.

Language, nature, aesthetics. Selected aspects of defining identity in the interwar lyric of Maria Pawlikowska – Jasnorzewska

Summary

One of the aspects of defining identity in pre-war poetic output of Maria Pawlikowska-Jasnorzewska is to clarify the attitude towards nature, the way of incorporating it into the sphere of its own world. Important function here performs aesthetization, understood as an attempt to catch the beauty, aspiration for experience of otherness through the prism of the search for harmony, compactness of the various qualities. It is based on a conscious decision to create a safe space so as to avert a subtle concern and even to appease continually and painfully felt passing away and fear evoked.

The model of aesthetic experience clarifies distinguishing frailty and transitoriness of beauty of the world, desire to record it as well as concentration, submission to the mood, aspiration to perceive the object in its uniqueness, emphasizing the meaning of internal mute. They carry to implementation of a fundamental, in the process of defining, identity of desire – to find our own identity in touch with something that seems different, self-formation, based on the exterior creation of our own world that would meet the need of being at home.